Rok IV. Nr. 57.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit).......... po 8 centów, za każde następne... „ 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dnin przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 7 stycznia.

W sobotę *Nasi najserdeczniejsi.*

* * *

Wczoraj o godzinie 3ciej odbyło się w mieszkaniu Dyrektora tutejszego teatru, pierwsze posiedzenie komisyi konkursowej, na rok 1874/75 konkursu dramatycznego krakowskiego. Przewodniczący komisyi Dyrektor teatru p. Koźmian, oznajmił iż w miejsce dawnego reżysera p. Ładnowskiego zaprosił dzisiejszego reżysera p. Bendę, na członka komisyi na co zebranie zgodziło się jednogłośnie. Do komisyi więc należą pp. Bartels, Benda, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Lisiecki, Pawlikowski, Potocki Artur, Siemieński, Sokołowski, Szukiewicz, Tarnowski. Obecnymi byli na posiedzeniu pp. Bartels, Benda, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Lisiecki, Pawlikowski, Sokołowski, Szukiewicz. Nadesłano dotąd sztuk dwadzieścia, a mianowicie: 1. *Nieomylni* komedya w 5ciu oddziałach. 2. *Egzamin na męża*, komedya w 2 aktach. 3. *Jedyna prożba*, komedya wierszem w 6 aktach. 4. *Z daleka i bliska*, komedya w 5 aktach. 5, *Dla posagu*, komedya w 1 akcie. 6. *Kupno i sprzedaż*, komedya w 5 aktach. 7. *Niewinni*, dramat w 3 aktach. 8. *Haman*, dramat w 5 aktach. 9. *Chorzy*, obrazek dramatyczny w 3 aktach. 10. *Dramat bez nazwy*, w 5 aktach. 11 *Piastun*, dramat w 5 aktach. 12. *Marta Borecka*, dramat w 6 aktach. 13. *Gabriela i Laura*, dramat w 5 aktach. 14. *Mieczysław I.*, dramat w 3 częściach. 15. *Kajus Grakus trybun*, tragedya w 5 aktach wierszem. 16. *Altea*, tragedya starożytna wierszem 17. *Halina*, melodram w 3 aktach. 18. *Maszkary*, obrazek ludowy w 2 aktach. 19. *Oryl*, obrazek ludowy w 1 akcie. 20. *Córka piekarza*, tragedya obywatelska w 5 odsłonach.— Członkowie komisyi dla przyspieszenia jéj prac, czytali poprzednio niektóre sztuki wcześniej nadesłane, w skutku tego zalecono już do czytania wspólnego komedyę *Kupno i sprzedaż*, oraz tragedyę: *Altea*. Pozostałe sztuki rozebrały między siebie do czytania cztery sekcye już dawniej ukonstytuowane w następujący sposób; 1sza pp. Bartels, Kłobukowski, Tarnowski; 2ga pp. Estreicher, Potocki, Szukiewicz; 3cia pp. Pawlikowski, Siemieński, Koźmian; 4ta pp. Lisiecki, Benda, Sokołowski. Jak wiadomo ostateczny termin nadsyłania utworów na konkurs jest 15 Stycznia r. b. Z uwagi na tę okoliczność, przewodniczący naznaczył niedzielę 17 Stycznia, jako dzień przyszłego zebrania komisyi.

* * *

Utalentowany nasz malarz p. Andrzej Grabowski przybył ze Lwowa do Krakowa dla dokończenia portretu pani Hofman, rozpoczętego w zeszłym roku. Jednocześnie rozpoczął portret artystki p. Valan, który od pewnego czasu bawi w naszem mieście. Portret pędzla p. Valan będzie odmalowany w kostiumie Paoli z *Cola Rienzi* p. Asnyka.

* * *

Dziś odbyła się próba czytana z pięcioaktowego dramatu Feuilleta: *La Belle au bois dormant*, który przełożony został dla naszéj sceny przez p. Sarneckiego pod tytułem *Dwa światy*. Dramat ten wielce zajmujący i posiadający rzeczywistą wartość, wystawiony będzie na benefis ulubieńca naszej publiczności, a tak wielce zasłużonego reżysera naszéj sceny p. Bendy. W przedstawieniu tem wezmą udział z małemi wyjątkami, prawie wszystkie lepsze siły naszego personalu, a mianowicie, panie Hofmann i Parżnicka.

* * *

Operetka nasza zajęta wznowieniem „Załogi okrętowe“.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

2. Rzeczpospolita. Komedyą tę ułożył Anczyc z powieści Korzeniowskiego, niewiele co swego dodawszy. Lecz o ile w kollokacyi charaktery osób wydały się, o tyle straciły one w komedyi. W ogóle wszelkie przerabianie sztuk z powieści. wypada nie korzystnie dla tego, że autor powieści w rozmowach umieszczanych, obejmuje mniejszą połowę treści, a samo główne działanie uzupełnia dłuższem opowiadaniem, które akcyę sceniczną i wystawą zastąpione być nie mogą. Brak czasu w komedyi, dozwala akcyi rozwijać się tylko w głównych punktach opowiadań powieści. Że więc forma powieści zawsze jest szczęśliwsza, dla tego przerabianie z dobrego romansu utwarza komedyę, która względem niego jest jakoby suknią poszarpaną. „Rzeczpospolita“ nie ogarnęła połowy tego, co mieści w sobie kollokcya, a jednak grzeszy zbytniem rozstrzelaniem akcyi, podzieleniem jej między drobnych działaczów, i zbytnim tychże napływem W akcie 2gim, sceny u Płachtów wcale niepotrzebne i rażące. Występowania ze zdaniami politycznemi, jako noszące cechę miejscowości i teraźniejszości, jest anarchizmem miejsca i działania Sztuka nie podobała się w ogólności, dla tego w końcu sztuki wywołano „barany“, których autor umieścił beczenie w akcie drugim bardzo nie estetycznie, co niezgrabną grą jeszcze gorzej zepsuto. I tutaj przesadził przerabiacz igraszką wyrazów, napchaniem osób działających. Na drugie przedstawienie sztuki tej, bardzo mało zebrało się widzów.

3. Córka miecznika, sztuka Majeranowskiego zganiona w „Czasie“ wywołała obszerną sprzeczkę z autorem, który niesłusznie obraził się, Majeranowski zjednał był sobie sławę napisaniem „Urszuli Mejerin“, obecnie samo dotknięcie się „Maryi“ Malczewskiego sztukę musiało nisko postawić wobec tak olbrzymiego poematu. Już Korzeniowski w próbował „Maryi i Dymitrze“ sił swoich, i lubo pokazał znakomite zdolności, jednakowoż upadł. Majeranowski nawet jemu nie dorównał. Publiczność najlepiej sztukę oceniła, zebrawszy się w bardzo szczupłej liczbie na drugie i następne przedstawienia.

4. „Jaki ojciec, taki syn,“ sztuka w 1 akcie przez bezimiennego, prozą. Charakter Rufiny utrzymany aż do końca, równie jako i jej męża. Dziadek także wyborny. Nie potrzebnie wyprowadzono na scenę dwie przyjeżdżające kobiety, a nawet i pan Karol zbyteczny. Wiek wnuka 16 lat, jest zawczesny na tyle zepsucia i swawolnego otarcia się, i znajomością stanu kobiecego, poufną zalotnością. Sztuka cała o ile mogła być przyjemnie odczytana, o tyle razi na scenie niemoralnością. Dziadek, ojciec i syn, smażą ciągle cholewki do Magdusi i Niemkini — a sami ze sobą, schodząc się i każdy ukrywając swe zaloty, gani w drugim to, co sam czyni. Schadzka po ciemku naznaczona Magdusi przez wszystkich trze h, nie wiele buduje widzów swoją moralnością. Nadto każdy znich wyznacza jej schadzkę w innym pokoju, a w jednym ją szukają. Zaloty swawolne starca 64 lat liczącego, wobec syna i wnuka, jeżeli mają wzory w rzeczywistości, to nader rzadkie, a nigdy nie powinny być wywlekane na scenę, bo nic nie nauczą, a przeciwią się przyzwoitości i odejmują powinny szacunek względem starości. Scena jako szkoła obyczajów, niechaj nie poniża się do ich bezczeszczenia. Jeżeli ta sztuka rzeczywiście po polsku oryginalnie skreślona, to autor wiele talentem swym wróży na przyszłość.

O wartości tłumaczeń nic nie mówię, ocenienie ich łatwe każdemu, bo każdy może je czytać drukowane w pierwotworze, gdy oryginalne sztuki polskie, rzadko przechodzą z reportoaru do druku.

Widowiska urozmaicał Chełchowski obrazami następnemi:

1. Pożegnanie r. 1849, a powitanie 1850, (w 2ch obrazach).
2. Biesiada sławnych szulerów i pijaków.
3. Pożar Krakowa i apoteoza królów polskich.

Te obrazy odymione ogniami sztucznemi, nieudawały się z powodu złej maszyneryi, ani też nie nęciły pięknością swoją. Akt 3 Wolnego strzelca, dawano nie dla muzyki, ale tylko dla ogni stucznych, syczącego dzika i burzy. Dla tego orkiestra i śpiewy nie zalecały się pięknością. Lecz i na niewielu znalazł miłośników. Przeszły te czasy, kiedy tak łatwo fajerwerki wabiły na „Strzelca Wolnego“. Może sędzia Głuchowski zakończył szereg takich widzów.

Po spaleniu się Krakowa. wymowne wpływy spowodowały zaniedbanie sceny. Uznano że pożar jest karą Bożą, że zbytki są jego przyczyną. Dowodzono iż teatr nosi zarody zgorszenia, że po takiej klęsce chodzić do teatru jest grzechem, bo teatr szkołą zepsucia i djabelskiej pokusy, że trzeba odmówić sobie wszelkich przyjemności.

Śmietanka towarzystwa, i to co rade choć kożuszkiem śmietanki się okrywać, uformowały formalną kampanię antiteatralną.

Obchodzono znajomych z oznaczeniem wielkości składek na cele zasług pozadoczesnych, i z odwodzeniem od uczęszczania do teatru. Odwiedziły raz damy stowarzyszone, niejakiego Rudnickiego starego, ktory nigdy teatru nie opuścił. Oznajmiły mu, iżby dał 3,000 złp., albowiem tyle na niego wypadło według ich obrachunku. Na to Rudnicki im odrzekł: „Moje panie, niewiem kto mnie wliczył do składki, o któréj niesłyszałem, datku nie myślę składać, co zaś do propozycyi aby nie uczęszczać na grzeszny teatr, nie opuszczę sobie tej przyjemności, dla waszych praktyk.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Abonament Nr. 16. Nr. porządkowy 57.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 7 Stycznia 1875 r.

Komedya w 5 aktach, przerobiona z niemieckiego przez J. Chęcińskiego.

ROSENMÜLLER

i

FINKE

OSOBY:

Chrystyan Tymoteusz Bloom, kupiec hurtowny — — — —	Pan Eker.
Gustaw Teodor, jego syn, oficer	Pan Dłużewski.
Rosamunda von Kronau, jego wychowanica — — — —	Panna Heneman.
Anzelm Bloomm, dymissyonowany kapitan, brat Tymoteusza	Pan Szymański.
Ernestyna, jego córka — — —	Panna Solska.
Karol Teodor, jego syn, kupiec	Pan Bolesławicz.
Friedenberg, kupiec z stolicy —	Pan Glikson.
Ulryka, jego córka — — —	Panna Urbanowicz.
Mählig, major gwardyi narodowej, piekarz — — — —	Pan Galasiewicz.
Licht, kapitan tejże gwardyi, aptekarz — — — — — —	Pan Lajnerowicz.
Hillerman } komisanci w kantorze	Pan Wojdałowicz.
Behrend } Tymoteusza Blooma	Pan Rawicz.
Monika, gospodyni Tymoteusza Blooma — — — — —	Panna Wojnowska.
Raffel } Lichwiarze — — — —	Pan Ładnowski.
Aron } Lichwiarze	Pan Bogucki.
Brähm } Lichwiarze — — — — —	Pan Danielewicz.
Sturr, inwalida dawny grenadyer	Pan Idziakowski.
Gralle, woźny sądowy — — —	Pan Zapałowicz.
Jack, żokej — — — — — —	Panna Sławińska.
Listonosz — — — — — —	Pan Janusz.
Stróż — — — — — —	Pan Nowak.
Garson — — — — — —	Pan Kwakiewicz.
I. } Robotnicy — — —	Pan Słonarski.
II. } Robotnicy — — —	Pan Recki.
I. } Kobiety — — —	Panna Kwiecińska.
II. } Kobiety — — —	Panna Piasecka.

Komisanci — Mieszczanie — Mieszczki — Robotnicy.

Rzecz dzieje się w niemieckiem prowincyonalnem mieście.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I^go^ piętra 6 złr.— Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub I^go^ piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódméj.